

KS. TADEUSZ ZASĘPA

## RADIOWA GODZINA RÓŻAŃCOWA W USA I KANADZIE ORAZ LIGA KATOLICKA Z POMOCĄ POLSCE

W 1931 r. franciszkanin polskiego pochodzenia, o. Justyn Figas OFM, po osobistych doświadczeniach współpracy z radiowymi programami polonijnymi w USA, zorganizował w Buffalo /USA/ własną radiostację i sieć radiową, znaną od lat jako Radiowa Godzina Różańcowa. Jest ona obecnie najrozleglejszą siecią na świecie w języku polskim, gdyż korzysta z 42 radiostacji w USA i Kanadzie<sup>1</sup>.

Artykuł niniejszy ma na celu ukazanie jednej z kart historii tej zasłużonej instytucji polonijnej. Dotyczy ona pomocy Polsce i Polakom poza krajem organizowanej od wybuchu II wojny światowej.

### 1. Apele o pomoc Polsce

Od pierwszych lat swej działalności Radiowa Godzina Różańcowa nastawiona była na ścisły kontakt z Polską oraz na niesienie jej pomocy moralnej i materialnej. W pierwszym okresie, w latach 1931-1939, wchodziła w grę raczej pomoc moralna. Ujawniła się ona poprzez audycje o Polsce i jej kulturze, o osobistych odwiedzinach Polski przez o. Justyna, o zachętach Amerykanów polskiego pochodzenia do odwiedzania Polski, do poszerzania znajomości jej wspaniałej historii i całego dziedzictwa. Książka "Com widziać i słyszał w starym Kraju" jest tego najwymowniejszą ilustracją.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej o. Justyn angażował się osobiście w sprawy Polski, odbywając w 1939 r. podróże do Rumunii i Rzymu, a w 1942 do Wielkiej Brytanii. Obie miały na względzie przede wszystkim pomoc Polsce w dziedzinie dyplomatycznej i materialnej<sup>2</sup>.

Powróciwszy z pierwszej podróży w grudniu 1939 r. O. Justyn mówił do środowisk polonijnych: "Pomoc jest Polsce potrzebna, by z gruzów dźwignęły się miasta i wsie. Niech chłopu polskiemu nie zabraknie sił do ujęcia pługa, ni ziarna do obsiania gleby. Niech serce polskie dozna innych uczuć - prócz bólu. Niech głos polski przestanie być tylko jękiem powszechnym. Niech matki polskie potrafią dać dzieciom coś więcej - prócz łez. Chleba i dachu dla polskiego ludu, by mógł się doczekać wiosny odrodzenia"<sup>3</sup>.

Zwraca uwagę fakt, że autor tych słów widział pomoc Polsce nie jako jałmużnę. Chciał, by rolnik polski mógł owocnie pracować i miał ziarno pod zasiew. Postawione na odpowiednim poziomie rolnictwo mogłoby stworzyć Polsce podstawy odrodzenia, a w konsekwencji jej odbudowanie i zapewnienie godziwych warunków życia polskiej rodzinie. Naturalnie, trudno było w grudniu 1939 r. przewidzieć, że tragedia będzie trwała 6 lat i że będzie chodziło nie tylko o odbudowanie rolnictwa, ale całej gospodarki polskiej zniszczonej i ograbionej przez okupanta.

W programach Godziny Różańcowej nie słabło wołanie o modlitwę i pomoc finansową dla zrujnowanego kraju<sup>4</sup>. O. Justyn w kontakcie z Herbertem C. Hooverem, stojącym na czele wielkiej amerykańskiej organizacji charytatywnej, podał do wiadomości swych słuchaczy, że na samą żywność dla Polski w roku 1939/40 potrzeba 40-50 mln dolarów<sup>5</sup>. Ta ogromna suma mogła przerazić każdego. Tym bardziej że oznaczała także konieczność osobistego zaangażowania się w gromadzenie tych funduszy. O. Justyn nie ukrywał, że to właśnie wymaga nie tyle uzalania się nad Polską, lecz pracy, by uruchomić skuteczne środki pomocy.

W 1940 r. mówił do swych słuchaczy: "Bóg wspomóż tylko tych, którzy chcą i umieją dopomagać innym. Lenistwo nie ma posłuchu w niebie. W Polsce jest tragicznie, ale to nie powód do łez, tylko do pracy. W Warszawie sytuacja żywnościowa jest ciężka ze względu na wywożenie żywności do Rzeszy. Na ulicach zdarzają się wypadki zaskabnięcia z głodu. Organizacje dobroczynne do połowy zredukowały swą pomoc ze względu na brak środków. Amerykanie polskiego pochodzenia, którzy nie przeżyli nigdy strachu, że tej nocy mogą być wywiezieni do obozu koncentracyjnego, którzy nie kładą się

spać głodni - mają obowiązek pomagać Polakom w Kraju. To nie jest dobrowolny gest, który mogą wykonać lub nie. Muszą, bo taka jest potrzeba chwili"<sup>6</sup>.

Uderzająco dobra znajomość sytuacji w Polsce płynęła stąd, że o. Justyn otrzymywał na bieżąco wszystkie informacje z Polski, za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej w Nowym Jorku, a ta z kolei korzystała z kanałów dyplomatycznych.

Wobec tragizmu sytuacji w Polsce pomoc była konieczna. Zdecydowana, wręcz żądająca postawa o. Justyna znajdowała swoje uzasadnienie w niezrozumieniu tej sytuacji ze strony środowisk polonijnych. Pisał o tym do o. Justyna jeden ze słuchaczy: "Wczoraj w parafii na wszystkich mszach św. głoszone, aby ludzie dobrej woli stawili się w celu omówienia sprawy przeprowadzenia zbiórki na rzecz ratunku cierpiących Polaków. Myśleliśmy, że stawi się przynajmniej 50 ludzi. Do sali przybył proboszcz z asystentami. Czekamy i czekamy. Mija pół godziny, godzina... Wreszcie zjawia się jeden człowiek i to wszystko. Co mieliśmy zrobić? Spuściliśmy głowę ze wstydu i tylnymi drzwiami opuściliśmy salę. Podobnie jest w innych parafiach. Lud nasz jest oziębły w tej sprawie. Więc wszyscy z utęsknieniem czekamy na ten głos niedzielny, wołający z mikrofonu o miłosierdzie"<sup>7</sup>.

Z pewnością postawa taka nie była powszechna. Niemniej zachęta ze strony o. Justyna, wręcz naleganie na konieczność niesienia pomocy Polsce, miała wtedy ogromne znaczenie. O. Justyn nie traktował tej pomocy jako dowolnego gestu, ale jako obowiązek chrześcijański i polski. Tak było przez całą wojnę. Sam zresztą dawał osobisty przykład zaangażowania w sprawę pomocy Polakom.

Ścisłe współpracowała z nim Zofia Arciszewska, żona pułkownika, późniejszego generała Tomasza Arciszewskiego, która przybyła do Buffalo i tutaj czasowo zamieszkała. We współpracy z Godziną Różańcową i organizacjami polonijnymi zorganizowała pokaźną pomoc żywnościową i medyczną, zwłaszcza dla wojska. Jej osobiste przeżycia i obserwacje z Polski były najlepszą zachętą do aktywności<sup>8</sup>.

W najtrudniejszym dla Polski okresie nie zabrakło na falach Radiowej Godziny Różańcowej również głosu biskupów amerykańskich polskiego pochodzenia. W dniu 21 III 1943 r. apelował o pomoc dla Polski ks. bp Stefan Woźnicki<sup>9</sup>. Poin-

formował on, między innymi, o działalności Komitetu Biskupów Amerykańskich ds. Pomocy Krajom Ujarzmionym. Każdego wojennego roku organizowano zbiórkę na ten cel w całej Ameryce, w każdej parafii katolickiej. Ks. bp S. Woźnicki był członkiem tego Komitetu, a jego apele były przekazywane w programach Radiowej Godziny Różańcowej.

W sprawie niesienia pomocy Polsce o. Justyn pozostawał też w kontakcie z ks. abp Samuelem A. Stritch z Chicago. Znając jego życzliwość dla Polski i jego znajomość jej kultury zaprosił go do udziału w swoim programie. Miało to miejsce 8 IV 1945 r. Arcybiskup apelował wtedy o pomoc dla Polski, która stała się "ofiara nieludzkiej agresji"<sup>10</sup>. A stało się tak, jego zdaniem, dlatego że Polska broniła swej wolności i nie chciała się zgodzić na poniżające warunki kapitulacji. Mówił o umęczonych i zabitych Polakach, o skazanych na głód, o zniszczonych zabytkach kultury, miastach i wsiach oraz o nieugiętym duchu Polaków walczących nadal o wolność. "Któż więc mógłby nie pomóc Polsce? - pytał. Wiadomo, co Kościół amerykański zrobił dla polskich uchodźców. Istnieją jednak w Polsce ogromne potrzeby, która tyle ofiar poniosła dla obrony kultury chrześcijańskiej. Polska godna jest braterskiej i szczodrej pomocy, za niesienie krzyża, który spoczął na jej ramionach. Polska niosła go dla dobra całego chrześcijaństwa"<sup>11</sup>.

Arcybiskup A. Stritch, podobnie jak o. Justyn, widział pomoc dla Polski nie jako jałmużniczy gest, ale jako dokonanie sprawiedliwości wobec kraju i narodu, który walczył nie tylko dla siebie, ale również dla innych. Z jego ofiary skorzystało wiele narodów cywilizacji zachodniej. Ten aspekt zagadnienia, wyakcentowany przez abpa A. Stritcha, nie często spotykany jest w motywach niesienia pomocy Polsce. Jest jednak bardzo prawdziwy i powinien być szerzej znany na Zachodzie, chociaż naród polski wołałby pełnię wolności niż jakąkolwiek pomoc.

## 2. Inicjowanie pomocy Polsce w okresie II wojny światowej

Za apelami o niesienie pomocy Polsce szły konkretne formy zaangażowania Godziny Różańcowej. Nie było właściwie większej akcji, organizowanej przez ośrodki polonijne, w których by ona nie brała udziału.

Apele o pomoc w zakupieniu szpitala polowego dla żołnierzy w Wielkiej Brytanii kierowane do słuchaczy w okresie 1939/1940 zrealizowali lekarze polscy z Chicago<sup>12</sup>. Rząd polski w Londynie potwierdził w dniu 22 XI 1940 r. odbiór ambulansu, 4 kompletów dentystycznych i chirurgicznych, leków, bandaży, kocy i mydła<sup>13</sup>.

O. Justyn angażował się też w prace Komitetu Biskupów Amerykańskich dla niesienia pomocy Polsce<sup>14</sup>. Słuchacze Godziny Różańcowej przekazywali za pośrednictwem o. Justyna duże sumy na ten cel. W 1941 roku zebrano kwotę 382 240 dolarów. Z sumy tej przekazano papieżowi, Piusowi XII, 156 000 dolarów na wsparcie dla polskich uchodźców. Papież przeznaczył z tej sumy 50 tys. dolarów na zakup w USA leków i żywności dla Polski. Sumę 10 tys. dolarów otrzymał ks. kard. August Hlond, prymas Polski, na pomoc przez siebie organizowaną. Także 10 tys. dolarów przekazano na ręce arcybiskupa Pietro Ciriaci, Nuncjusza Apostolskiego w Portugalii<sup>15</sup>, 50 tysięcy przekazano do Commission for Polish Relief, a resztę otrzymał Komitet Biskupów, z przeznaczeniem funduszy na dalszą pomoc dla Polski.

O. Justyn angażował się w akcję popierania zakupu specjalnych znaczków i kuponów oszczędnościowych na pomoc dla Polski<sup>16</sup>. Na ten cel przeznaczył nawet sumy, które ludzie ofiarowali mu na zakupy dla kleryków w seminarium franciszkańskim w Granby, Mass<sup>17</sup>. Czynił to naturalnie na ich prośbę.

Akcja O. Justyna miała nie tylko na celu pomoc Polsce, ale także walory wychowawcze. Budziła wrażliwość słuchaczy na potrzeby innych, a młodych uczyła rezygnacji z własnych przyjemności na rzecz tych, którzy są w potrzebie. W przypadku młodzieży duchownej miało to duże znaczenie. Jeśli dzisiejsze duchowieństwo polonijne, pochodzące już z Ameryki, ciągle zachowuje wrażliwość na wszystko, co dzieje się w Polsce i w razie potrzeby spieszy jej z pomocą, to początków tego trzeba szukać w mądrym podejściu wychowawczym seminariów i ich wychowawców. Jednym z nich był niewątpliwie o. Justyn. Piękną formą pomocy Polsce była akcja, bardzo popierana przez Godzinę Różańcową, opieki nad polskimi uczonymi, których wojna zaskoczyła podczas ich pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie uczestniczyli w różnego typu sympozjach. O pracę dla nich i mieszkania apelował o. Justyn, by uchronić ich od roz-

paczy, a po wojnie przywrócić wyzwolonej Polsce<sup>18</sup>.

Było to dalekowzroczne spojrzenie na potrzeby Kraju. Nie wiadomo ilu z tych uczonych rzeczywiście powróciło do Polski. Ale nawet ci, którzy pozostali w USA, spełniają ważną rolę w środowiskach uniwersyteckich Stanów Zjednoczonych, służące nadal Polsce i wzbogacając jednocześnie Amerykę swoją wiedzą zdobytą niegdyś w ojczyźnie. Chodzi bowiem o to, by środowiska polonijne w jakimkolwiek kraju zachowały więź z Polską i jej duchowym dziedzictwem, służąc jednocześnie krajowi aktualnego zamieszkania<sup>19</sup>.

### 3. Pomoc Polsce w okresie powojennym

W okresie powojennym Radiowa Godzina Różańcowa była i jest obecna we wszystkich kościelnych akcjach pomocy Polsce. Ma ona charakter bezpośredni i pośredni. Ten ostatni polega na współpracy z Ligą Katolicką i innymi organizacjami w USA, w działaniach na rzecz Polski. Gdy chodzi o pomoc bezpośrednią, to Godzina Różańcowa świadczy ją od lat Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, zgromadzeniom zakonnym, zwłaszcza kontemplacyjnym, Zakładowi dla Niewidomych w Laszkach k. Warszawy, a ostatnio bierze udział w rozbudowie Seminarium Metropolitalnego w Warszawie.

#### a/ Współpraca z Ligą Katolicką

Przez wiele lat animatorem polonijnej Ligi Katolickiej, powstałej w 1942 r., był ks. bp Stanisław Brzana, Amerykanin polskiego pochodzenia, który ściśle współpracował z o. Justynem. W jednym ze swych przemówień w programie Godziny Różańcowej, w dniu 8 IV 1945 r. mówił, że zadaniem Ligi Katolickiej jest niesienie Polsce pomocy materialnej i pilnowanie jej praw politycznych, a także niesienie pomocy Kościołowi, by mógł prowadzić akcję miłosierdzia oraz rozwijać działalność religijną i naukową<sup>20</sup>. Stwierdził też wówczas, że w Polsce walka o wolność Ojczyzny jest jednocześnie walką o wolność religii i odwrotnie. By pomóc w tym zakresie Polsce Polonia musi zdobyć się na poświęcenie. Ks. bp Brzana uważał, że gdyby dostęp Ligi Katolickiej do kraju stał się niemożliwy, wtedy winna się zająć losem wychodźców polskich, będących w rozproszeniu.

Częstym gościem w programach Radiowej Godziny Różańcowej był ks. prałat Franciszek Radziszewski, proboszcz pa-

rafii św. Wojciecha w Buffalo NY, członek Zarządu Ligi Katolickiej. Apelował o pomoc dla Polski, celem ratowania tam wartości chrześcijańskich<sup>21</sup>. W swoich żarliwych wezwaniach ks. Radziszewski wskazywał, że pomoc ma płynąć z poczucia odpowiedzialności Polonii amerykańskiej za te wartości i Kościół w kraju<sup>22</sup>. W 1958 roku ks. Radziszewski odwiedził Polskę, przemierzając ją wzdłuż i wszerz. Zorientował się wówczas w potrzebach Kościoła i poznał lepiej ducha narodu polskiego<sup>23</sup>. Jego doświadczenia zebrane w czasie tej podróży znalazły oddźwięk w przemówieniach, jakie kierował z anteny Radiowej Godziny Różańcowej do całej Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej. Jego program niesienia pomocy Polsce opierał się głównie na trzech zasadach: ratowania wartości chrześcijańskich w Polsce, obronie całego chrześcijaństwa, chrześcijańskim obowiązku wspierania jednej gminy będącej w potrzebie przez cały Kościół. Takie podejście wyrażało ducha chrześcijaństwa, a jednocześnie nie rodziło uczucia upokorzenia u otrzymujących pomoc. Przeciwnie, czyniło ich odpowiedzialnymi na przyszłość za niesienie podobnej pomocy tym, którzy znajdują się kiedyś w potrzebie.

O. Justyn uważał, że powojenna Polska, żyjąca w bardzo trudnych warunkach, musi być wspomagana przez Polonię amerykańską za pośrednictwem Ligi Katolickiej. Chodziło mu głównie o to, by wobec wielkiego zagrożenia Kościoła i wiary w Polsce. Kościół nie był pozbawiony środków do życia i rozwoju<sup>24</sup>, by tak, jak dźwignięto figurę Chrystusa przy kościele św. Krzyża w Warszawie, tak mogła się dźwignąć z gruzów Polska oraz by Kościół mógł nadal być w niej zaczynem wszelkiego dobra<sup>25</sup>. O. Justyn zwracał uwagę, że tak jak miłosierdzie było celem, a nawet samym życiem Zbawiciela, tak powinno być ono życiem Ligi Katolickiej, by życie religijne w Polsce mogło trwać i rozwijać się<sup>26</sup>.

Wypowiedzi o. Justyna dotyczące pomocy Polsce za pośrednictwem Ligi Katolickiej ukazują jego głębokie zaangażowanie po stronie kraju przodków. Zaangażowanie to osadzone jest nie tylko w miłości do Polski, ale przede wszystkim w poczuciu chrześcijańskiego obowiązku pomocy innym, tak jak byłoby ono chrześcijańskim obowiązkiem Polski wobec innych, jeśli jej sytuacja ekonomiczna uległaby poprawie. Z uwagi na to, że Liga Katolicka czerpie natchnienie z Ewangelii, podkreślał o. Justyn, powinna ona uczynić miłosierdzie stylem

swego życia i działania, tak jak miłosierdzie było stylem życia Chrystusa.

Wydaje się, że to głębokie spojrzenie na działalność Ligi Katolickiej, tak bardzo wobec Polski zasłużonej, mogłoby także przyświecać działalności innych organizacji, które mają najlepszą wolę pomocy, lecz dopiero szukają drogi i natchnienia, potykając się czasami o trudności w ukierunkowaniu zgromadzonych środków.

Pomoc płynąca do Polski od wielu instytucji polonijnych i amerykańskich - za pośrednictwem Ligi Katolickiej - przyjmowana była przez Polskę także w duchu wiary. Ks. kard. Stefan Wyszyński w swym pierwszym - od zwolnienia zesłania w Komańczy - liście do o. Justyna, z dnia 25 III 1957 r., pisał, że "ofiarność Amerykanów polskiego pochodzenia i śluby Jasnogórskie Polaków w kraju zespalają się w jednym akcie miłości Boga i braci"<sup>27</sup>. Wypowiedź ta wskazuje na duchowe więzy, które łączą Polskę z Polonią. Jest to z jednej strony pomoc materialna, z drugiej modlitwa. Obie te rzeczywistości tworzą jeden akt miłości Boga i bliźniego.

W imieniu Prymasa Polski wypowiedział się w sprawach pomocy Polsce za pośrednictwem Ligi Katolickiej także ks. bp Władysław Rubin<sup>28</sup>. Jako duchowy opiekun emigracji polskiej zachęcał ją do szerokiej, ofiarnej pomocy krajowi, a Ligę Katolicką nazywał Dobrym Samarytaninem kraju przodków. Podkreślał też, że Amerykanie polskiego pochodzenia najlepiej rozumieją ciernistą drogę swych przodków i tych Polaków, którzy dziś idą po cierniach. Liga Katolicka jest w jego ujęciu przykładem wierności i miłości chrześcijańskiej, a jej praca jest walką o zwycięstwo Chrystusa w świecie. Rękojmnią tego zwycięstwa jest duchowa łączność Polonii z katolicką Polską.

#### b/ Pomoc Ligi Katolickiej dla Polski

Poniższe rozważania nie stawiają sobie za cel podania wyczerpujących danych dotyczących pomocy Ligi Katolickiej dla Polski. Temu zagadnieniu należałoby poświęcić oddzielną rozprawę. Ograniczam się wyłącznie do tych danych, które zgromadzone są w Radiowej Godzinie Różańcowej i stanowią dowód współpracy obu tych instytucji.

Liga Katolicka współdziałała wyłącznie z Kościołem katolickim w USA i w Polsce. Wspierała i nadal wspiera odbudo-

wę i budowę kościołów, zaopatruje parafie w szaty i księgi liturgiczne, pokrywa wszystkie koszty związane z utrzymaniem w Rzymie Kolegium Polskiego i Instytutu Polskiego. W przeszłości wspierała także Katolicki Uniwersytet Lubelski, zwłaszcza w najcięższym dla niego okresie - w latach pięćdziesiątych.

Według materiałów archiwalnych Radiowej Godziny Różańcowej w latach 1942-1952 Liga Katolicka przekazała do Polski 400 tys. szat liturgicznych, 6 tys. z płótna na obrusy ołtarzowe, 2 tys. sztuk bielizny ołtarzowej, 18 tys. sztuk bielizny kielichowej, 4 ruchome kaplice, 5 ołtarzy polowych, 120 tys. butelek wina mszalnego, 8 tys. przyborów ołtarzowych, 2 tys. różnych przyborów kościelnych, 34 tys. dewocjonaliów, 600 tys. książek o treści religijnej, 24 tys. podręczników dla seminariów duchownych, 3 500 par obuwia męskiego, 69 tys. sztuk odzieży i 53 tys. metrów sukna na habity dla sióstr zakonnych, 7 tys. metrów materiału na welony, 4 tys. arkuszy kauczuku na koloratki, 14 tys. par obuwia damskiego, 2 500 sztuk odzieży. Oprócz tego przekazano dla sierot: 14 tys. par obuwia, 2 tys. sztuk odzieży i dla ludności 8 tys. różnych przyborów gospodarstwa domowego i wiele ton żywności<sup>29</sup>.

W samym tylko 1949 r. Liga Katolicka przeznaczyła 128 694 dol. dla polskich wysiedleńców, 2 281 828 dol. na wieloraką pomoc dla Polski, 42 978 dol. dla pracowników społecznych w Polsce<sup>30</sup>. W sprawozdaniu za rok 1953 widnieje suma 3 375 734 dol. i 48 centów, przekazana przez Ligę Katolicką na pomoc dla Polski i polskich emigrantów<sup>31</sup>.

Te bardzo wyrwykowe dane świadczą o tym, że pomoc Ligi Katolickiej obejmowała różne dziedziny życia kościelnego, lecz dotyczyła także sierot i przesiedleńców polskich. Wskazuje to na charytatywny charakter jej działalności.

Sumy uzyskiwane ze zbiórek we wszystkich parafiach amerykańskich przeznaczane były także na cele nauki katolickiej, co wyrażało się w pomocy seminariom duchownym w Polsce, a także klasztorom, zwłaszcza klauzurowym. Nadto Liga Katolicka utrzymywała i utrzymuje nadal Polskie Kolegium oraz Instytut Polski w Rzymie, a także Polskie Seminarium w Paryżu. Dawniej wspierała też KUL. Co roku 60 księży korzysta ze stypendiów zagranicznych dzięki funduszom Ligi Katolickiej. Utrzymywanie polskich biskupów na

na Soborze Watykańskim II było możliwe dzięki Lidze Katolickiej<sup>32</sup>. Jej dziełem jest ukazanie się Biblii Tysiąclecia<sup>33</sup>.

W latach siedemdziesiątych Prymas Polski zaapelował do Ligi Katolickiej o pomoc dla rodzin wielodzietnych w Polsce i dla chorych<sup>34</sup>.

Obecny prezes Ligi Katolickiej, ks. bp Alfred Abramowicz z Chicago, w swym apelu, który odczytany był w programie Radiowej Godziny Różańcowej w dniu 22 IV 1972 r. podkreślił, że Liga Katolicka łączy Polonię z Polską więzią miłości i tak jak miłość jest wielostronna, tak i pomoc okazywana musi mieć charakter wielostronny i zarządzać wielorakim potrzebom<sup>35</sup>. Tak więc Liga Katolicka troszczy się o kościoły na Ziemiach Odzyskanych, o budowę nowych świątyń w całej Polsce, o seminaria, uczelnie katolickie i o biednych. Stara się docierać wszędzie tam, gdzie jej obecność jest najbardziej potrzebna.

To rozległe pole działania Ligi Katolickiej na rzecz Polski wskazuje na jej doniosłe znaczenie w najnowszych dziejach Polski. Współpraca Radiowej Godziny Różańcowej z Ligą Katolicką niewątpliwie przyczyniła się do wzmocnienia oddziaływania tej ostatniej, a także utrwaliła wśród Amerykanów polskiego pochodzenia świadomość jej istnienia i działania.

Fakty te powinny być znane społeczeństwu polskiemu i przyczynić się do jeszcze ściślejszej więzi między Polską a Polonią, będącą przecież duchową częścią kraju pochodzenia, żyjącą także jego chrześcijańskim dziedzictwem<sup>36</sup>.

#### 4. Pomoc Radiowej Godziny Różańcowej dla instytucji katolickich w Polsce

Do instytucji polskich wspieranych przez Radiową Godzinę Różańcową o. Justyna należą: Zakład dla Niewidomych w Łaskach, klasztory kontemplacyjne, Seminarium Metropolitalne w Warszawie i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Nadto Godzina Różańcowa spieszy z doraźną pomocą przy budowie kościołów, a nawet indywidualną pomocą dla rodzin.

Osrodek dla Niewidomych w Łaskach pod Warszawą wspomagany jest przez Godzinę Różańcową od 1966 roku<sup>37</sup>. Każdego roku słuchacze przekazują swe ofiary za pośrednictwem Radiowej Godziny Różańcowej na potrzeby zakładu. Zakład ten ma wielu przyjaciół na terenie całych Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Zakony kontemplacyjne wspierane przez Radiową Godzinę Różańcową o. Justyna nie są biernymi tylko odbiorcami pomocy. Uczestniczą w nowennach organizowanych przez ten ośrodek głoszenia Słowa Bożego i modlitwy<sup>38</sup>. Modlitewny pomost między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą a Polską, stworzony przez słuchaczy Radiowej Godziny Różańcowej i domy zakonne w Polsce, jest najskuteczniejszym, najtrwalszym i najbardziej potrzebnym pomostem.

Od roku 1979, na apel Prymasa Polski, Radiowa Godzina Różańcowa włączyła się w pomoc przy rozbudowie Seminarium Metropolitalnego w Warszawie. Listy z podziękowaniami<sup>39</sup> od kard. S. Wyszyńskiego i jego następcy kard. Józefa Glempa świadczą o bardzo czynnym poparciu tej sprawy.

Od wielu lat Godzina Różańcowa pośredniczy także w przekazywaniu organizowanej przez siebie pomocy dla KUL-u. Dzięki funduszom zebranych przez Radiową Godzinę Różańcową KUL częściowo mógł pokryć koszty zakupu aluminium na ramy okienne przy budowie nowego frontonu<sup>40</sup>, a także częściowo pokryć koszty zakupu organów, służących Instytutowi Muzykologii Kościelnej przy KUL. Radiowa Godzina Różańcowa uczestniczy także w wielkiej akcji budowy Kolegium Jana Pawła II przy KUL. Zajmuje się także pomocą Bibliotece Uniwersyteckiej KUL i Zakładowi Poligraficznemu naszej Uczelni.

Pomoc Godziny Różańcowej dla katolickich instytucji w kraju wskazuje na bardzo przemyślane zaangażowanie się tej instytucji w sprawy Polski. Ogarnia ona bowiem wszystkie najważniejsze płaszczyzny życia katolickiego: charytatywny - Łaski; duchowy - klasztory kontemplacyjne i Seminarium Metropolitalne w Warszawie; intelektualny - Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Mówiąc o pomocy Godziny Różańcowej dla Polski nie sposób pominąć jej doraźnych akcji w 1956 roku, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W każdym przypadku było to solidarne współdziałanie z Kościołem i narodem. Raz po raz wzywano o pomoc materialną i modlitwę za poległych, za rodziny pogrążone w żałobie, wdowy i sieroty, o pociechę serc i o chleb dla osieroconych. Dalej za tych, którzy uważali za swój obywatelski obowiązek upomnieć się o słuszne prawa ludzi pracy; za tych, co byli sprawcami cierpień, aby Bóg im przebaczył i doprowadził do opamiętania; także w inten-

cji tych, którzy przyjęli odpowiedzialność za ład społeczny i pokój wewnętrzny w Polsce<sup>41</sup>.

Podejście Radiowej Godziny Różańcowej do sprawy pomocy Polsce nosi znamiona chrześcijańskie. Jest to w każdym wypadku pomoc materialna i moralna, służąca jednoczeniu narodu nad Wisłą oraz pogłębianiu więzów Polonii z Polską. Obejmuje też wszystkich bez wyjątku, zwłaszcza gdy chodzi o modlitwę i zachętę do przebaczenia. Podejście to pokrywa się z nauczaniem Jana Pawła II i odpowiada linii Kościoła katolickiego w Polsce, który pragnie współdziałania ze wszystkimi dla dobra Polski.

#### PRZYPISY

- 1 Genezę i rolę Godziny Różańcowej przedstawia w sposób obszerny o. J. A. Książek OFM Con w pracy pt. Radiowa Godzina Różańcowa Ojca Justyna 1931-1981 /Buffalo NY 1981/.
- 2 Szerzej na temat zob.: Z a s ę p a, jw. s. 28-31.
- 3 Mowy Radiowe Ojca Justyna. 1939/1940 s. 326-334 /dalej cyt.: MROJ/.
- 4 Tamże 1940/41 s. 96.
- 5 Tamże 1939/1940 s. 293-294.
- 6 Tamże 1940/1941 s. 17-24.
- 7 Tamże 1940/1941 s. 77.
- 8 Zofia Arciszewska informowała Polonię o tragicznych wydarzeniach i sytuacji w kraju. M.in. mówiła o wywózkach na wschód, o porywaniu dzieci, o młodzieży, która wróciła z przeszkolenia wojskowego z odmrożonymi nogami, niezdolnej do dalszego samodzielnego życia. Poinformowała także o przysłaniu przez Niemców do Warszawy ze wschodu Polski 2 wagonów zamarniętych żołnierzy, przytulonych do siebie w ostatnim braterskim uścisku. Relacja ta miała miejsce 8 XII 1940 r. /MROJ 1940/1941 s. 84-91/.
- 9 MROJ 1942/1943 s. 359-360.
- 10 Tamże 1944/1945 s. 405-406.
- 11 Tamże.
- 12 Tamże 1939/1940 s. 279.
- 13 Tamże 1940/1941 s. 249-250.
- 14 Tamże s. 163-166.
- 15 Ze sprawozdań o. Justyna wynika, iż w Portugalii w 1940 r. było 1500-2000 Polaków, z czego w samej Lizbonie było 900. Ojciec Justyn zachęcał, by wysyłać im pomoc okrętami amerykańskimi "Chippers", które regularnie przybijały do wybrzeży Portugalii /MROJ 1940/1941 s. 110/.
- 16 MROJ 1941/1942 s. 342.
- 17 Tamże s. 325.

- 18 Tamże 1939/1940 s. 306.
- 19 S. Frankiewicz. Nasz los - nasze poklannictwo. "L'Osservatore Romano" 1984 nr 4 s. 29 /wersja polska/.
- 20 MROJ 1944/1945 s. 401-404. Szerzej na temat Ligi Katolickiej por. Liga Katolicka, Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Krajowego. Chicago /brw/.
- 21 Tamże 1954/1955 s. 409-410. Por. także s. 404-413 i 414-419.
- 22 Tamże 1957/1958 s. 335-338.
- 23 Tamże 1958/1959 s. 338-341 a.
- 24 Tamże 1955/1956 s. 386-388; tamże s. 390-395 - Liga Katolicka to Liga Miłosierdzia; MROJ 1956/1967 s. 331-336; MROJ 1952/1953 s. 400-406.
- 25 Tamże 1957/1958 s. 339-345.
- 26 Tamże 1958/1959 s. 343-350.
- 27 Tamże 1956/1957 s. 325-330. Apele ks. kard. S. Wyszyńskiego o poparcie Ligi Katolickiej kierowane były każdego roku w programach Radiowej Godziny Różańcowej /RGR/. Obok Prymasa Polski przemawiał także o. Justyn, potem o. Kornelian oraz prezes Ligi Katolickiej - Jan Ankler. Teksty tych apeli znajdują się w Archiwum Godziny Różańcowej /dalej cyt.: AGR/ w rocznikach z lat 1948-1972.
- 28 Mowy Radiowe Ojca Korneliana /MROK/ 1968/1969 s. 381-388.
- 29 MROJ 1952/1953 s. 395-399.
- 30 Tamże 1949/1950 s. 400-443; tamże s. 404-406.
- 31 Tamże 1953/1954 s. 373-374.
- 32 MROK 1965/1966 s. 383.
- 33 Tamże 1971/1972 s. 543-550.
- 34 Tamże s. 384.
- 35 Tamże 1972/1973 s. 449-502.
- 36 Godzina Różańcowa współpracowała w niesieniu pomocy Polsce także z organizacją UNRA. Por. MROJ 1945/1946 s. 43-44, tamże s. 132. To zagadnienie nie mieści się już jednak w ramach tej pracy. W audycjach zachęcano także ciągle do wysyłania paczek do rodzin w Polsce /MROJ 1945/1946 s. 31/. W latach pięćdziesiątych brakowało w Polsce penicyliny i streptomycyny. Mimo że 25% leków przesyłanych do Polski konfiskowano, o. Justyn uważał, że należy je wysłać do rodzin w kraju /MROJ 1952/1953 s. 337/. W 1945 roku Radiowa Godzina Różańcowa uczestniczyła w akcji Komitetu Biskupów Amerykańskich ds. Pomocy Polsce, sprowadzenia z Indii 31 chłopców polskich. Zamieszkali oni w seminarium w Orchard Lake, z zamiarem zostania kapłanami. Wielu z nich przyjęło święcenia i dziś pracują w duszpasterstwie.
- 37 W Archiwum Radiowej Godziny Różańcowej znajdują się coroczne apele o poparcie dla Lasek oraz korespondencja o. Korneliana z kierownictwem Zakładu; MROK 1966/1967 s. 90-91; 1967/1968 s. 117-118; 1968/1969 s. 69-70; 1969/1970 s. 57-59;

1970/1971 s. 89-90; pomoc dla Lasek pomaga rozbudzić w niewidomych dzieciach różne potencjalne zdolności - MROK 1971/1972 s. 225-226; 1972/1973 s. 75; 1973/1974 s. 109; 1974/1975 s. 106; 1974/1975 s. 80; 1975/1976 s. 95; 1976/1977 s. 47-48 - maraton zorganizowany na cele Lasek; MROK 1977/1978 s. 156-156 b; 1979/1980 s. 65; 1970/1981 s. 48 a.

38 Dokumentacja w Archiwum Godziny Różańcowej.

39 Dokumentacja dotycząca Seminarium Metropolitalnego w Warszawie, AGR.

40 Ks. M. A. K r ą p i e c. Przemówienie podczas uroczystości wręczenia Medalu "Za Zasługi dla KUL" Godzinie Różańcowej i o. Kornelianowi Dende. AGR mps s. 2. Reszta funduszków pochodziła od Polskiej Prowincji Ojców Oblatów w Kanadzie. Znaczną pomoc dla KUL świadczą Przyjaciele i Dobroczynicy KUL-u w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

41 MROJ 1956/1957 s. 84-90; MROK 1970/1971 s. 424-425; MROK 1972/1984 AGR s. 269-272 mps.